



SEROCKI MIEJSCOWNIK

KRAJOZNAWCZO – TURYSTYCZNY PRZEWODNIK PO GMINIE

Odcinek 21 - SEROCK

Stanisławowo
Ludwinowo Dębskie
Zalesie Borowe Marynino
Świecienica Izżbica
SEROCK
Wola Kiepińska
Kania Polska
Gasirowo
Kania Nowa
Nowa Wieś
Stasi Las
Zabłocie
Karolino
Wola Smolana
Jadwisin
Dębinki Guty
Borowa Góra
Bolesławowo
Jachranka
Cupel Szadki
Dosiń Dębe
Skubianka
Wierzbiica
Lacha

Szlakiem serockich kowali

Nawet jeśli kowalstwo jest dziś fachem rzadko spotykanym – to jednak wciąż niezwykłym i intrygującym.

Z boskimi znamionami...

W wielu mitologiach kowale byli pomocnikami najważniejszych, gromowładnych bogów, jak choćby greckiego Zeusa, którego pomocnikiem był zresztą też bóg Hefajstos, skandynawskiego Thora, który wywoływał pioruny kowalskim młotem, czy słowiańskiego boga Peruna. Mityczna rola kowali wiązała się z umiejętnością wykorzystywania ognia do obróbki żelaza, potrzebnego zarówno wojownikom, jak i rolnikom czy rzemieślnikom.

Kowal był w każdej większej wsi, a w takich miasteczkach jak Serock mogło ich być nawet kilkunastu. Działalność kowali - oprócz tych obrzędowych obowiązków wspomnianych wcześniej, obejmowała podkuwanie koni, wykonywanie i naprawy metalowych elementów pojazdów konnych, jak wozy i sanie, wykonywanie i reperacja narzędzi rolniczych, jak pługi, bronie, motyki, wykonywanie różnych elementów



Zygmunt Turek na kursie podkowaczy koni w Płocku w 1937 r. (czwarty od lewej, w drugim rzędzie od góry)

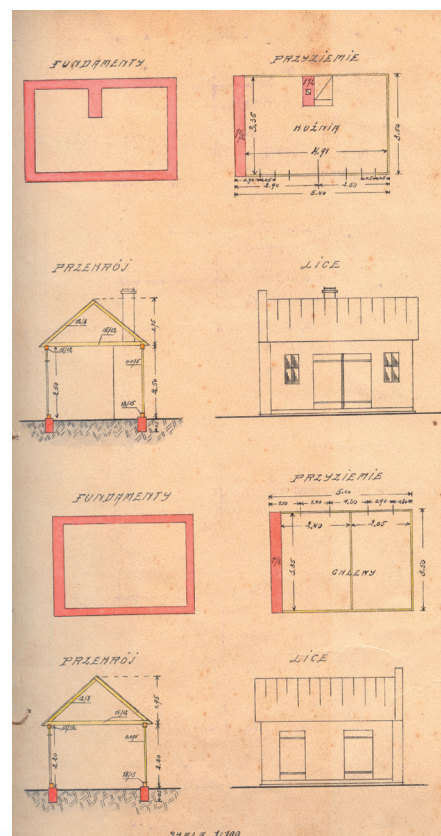
Wspomniani pogańscy bogowie symbolizowali siły witalne i pośrednio byli opiekunami małżeństwa i ogniska domowego. Kowali często zapraszano do pełnienia roli drużby, a kiedy orszak weselny przechodził lub przejeżdżał koło kuźni proszono, aby kowal głośno kuł żelazo, by młodym sprzyjało szczęście.

budowlanych, jak zamki, zawiasy, kraty itp. Ważnym wyrobem bardziej wykwalifikowanych rzemieślników były krzyże żelazne, umieszczane na kapliczkach przydrożnych oraz na nagrobkach.

W mieście kuźnie rozlokowane były przy głównych skrzyżowaniach oraz wylotach dróg, pełniły bowiem funk-



Legitymacja członka cechu Józefa Turka



Plan kuźni Józefa Turka



Kuźnia na rogu ulicy Listopadowej i Pułtuskiej, należąca do żydowskiej rodziny Pniewskich

cję usługową nie tylko dla mieszkańców, ale również dla transportów ciągnących tymi drogami.

Organizacja przestrzeni kuźni była dość typowa i powtarzalna. Były to zazwyczaj nieduże murowane budynki, z głównym wejściem zwróconym do drogi. Naprzeciw wejścia znajdowało się palenisko, po jego lewej stronie był umieszczany miech do podtrzymywania ognia, a po prawej stronie stół z imadłami i narzędziami, które też wisały nad stołem. Na środku ustawione było kowadło a w jego pobliżu naczynie z wodą.

Dziś już nie ma w Serocku kowali i znikają ostatnie kuźnie, których w 1939 r. było jeszcze 10. Przez lata stały nieużytkowane i chociaż nie zajmowały wiele miejsca - to zawadzały, bo działki na których stały, położone w atrakcyjnych punktach miasta, chętnie widziano jako przeznaczone pod budowę. W 2010 r. została rozebrana stara kuźnia rodziny Krzywickich, znajdująca się w pobliżu skrzyżowania



Krzyż z serockiego cmentarza, wykonany przez jednego z miejscowych kowali

drog do Warszawy, Pułtusk, Zakrocymia i Zegrza. Powstała w połowie XIX w., działała przez ponad 100 lat, to jest nieprzerwanie przez cztery pokolenia tej rodziny. Kolejno Szymon, Feliks, Aleksander i Tadeusz Krzywicy reprezentowali najwyższą klasę rzemiosła, wykonując m.in. prace przy budowie mostu w Zegrzu i kościoła w Woli Kiepińskiej. Kuźnia musiała przynosić spore dochody, skoro Aleksander Krzywicky (zm. 1954 r.) był w stanie kupić część majątku ziemskiego Dębe. Jego syn, Tadeusz (zm. 1986 r.), ostatni kowal w tej rodzinie, był dużej klasy fachowcem, gdyż pracował przez pewien czas w pracowni konserwacji zabytków przy odbudowie Zamku Królewskiego.

Wiosną 2011 r. rozebrano budynek kuźni przy ulicy Warszawskiej, należącej do kowala Jana Zajączkowskiego, który przybył do Serocka w 1945 r. z Niestępowa pod Pułtuskiem. Szybko zdobył duże uznanie jako znakomity podkowacz koni, ciesząc się popularnością wśród serockich i okolicznych rolników, chętnie wybierających kucie „U Zająca”. Obok, mniej więcej w tym samym czasie, działała kuźnia Franciszka Fluksika, która po pewnym czasie przekształciła się w warsztat ślusarski.

W centrum miasta, w uliczce przy starej piekarni, znajdowała się nieduża kuźnia rodziny Wilamowskich. Powstała w II połowie XIX w., w sąsiedztwie zajazdu pocztowego, funkcjonowała jeszcze dzięki Józefowi Wilamowskiemu przez pewien czas po II wojnie światowej.

Jedną z największych kuźni w Serocku działała przez ponad półtora wieku przy skrzyżowaniu ulicy Nasielskiej i Pułtuskiej. Jej ostatnie lata działania związane są z nazwiskiem renomowanego mistrza kowalskiego Romana Jankowskiego. Kuźnia została rozebrana w latach 60., w związku z budową bloku mieszkalnego przy ulicy Nasielskiej

Druga duża kuźnia znajdowała się po drugiej stronie szosy, na rogu ulicy Listopadowej i Pułtuskiej (dawniej 3 Maja). Powstała ona w drugiej połowie XIX w. i należała do żydowskiej rodziny Pniewskich. Została rozebrana w latach 50-tych. Wydaje się, że do tej rodziny należała także kuźnia przy ulicy



Kuźnia Jana Zajączkowskiego



Kuźnia Józefa Turka przy ul. Pułtuskiej



Kuźnia Krzywickich przy dawnej ulicy 3 Maja, rozebrana w 2010 r.

Warszawskiej 27. W okresie międzywojennym kowalami było czterech braci Pniewskich: Szyja, Szlama, Mendel i Jankiel. Kowalem był też ich wuj Aba-Lejb Frydman, żonaty z Chają-Bruchą Pniewską.

Jedyny zachowany do dziś budynek kuźni znajduje się przy ulicy Pułtuskiej. Postawił go w 1928 r. Józef Turek (1894-1969), pochodzący z sąsiedniej parafii Popowo. Józef Turek szkołę rzemieślniczą ukończył w Pułtusku w 1913 r., po nim warsztat miał przejąć jego syn, Zygmunt Turek (zm. 1989 r.), który ukończył wprawdzie 2 letnią szkołę młynarską w Toruniu, to na polecenie ojca odbył też kurs podkowaczy koni w Płocku. Kuźni jednak ostatecznie nie przejął.

Tekst i zdjęcia
Sławomir Jakubczak